

Nanoprocessor może przeprogramować w ciele tkankę biologiczną

5 grudnia 2021

Naukowcy z Indiana University School of Medicine opracowali chip krzemowy, który może zamienić ludzkie komórki skóry w naczynia krwionośne i komórki nerwowe. Prototyp został opracowany i przetestowany do tego stopnia, że chip nadaje się do produkcji. Nanotransfekcja tkankowa to nowa technologia, która w ułamku sekundy może zmienić i przeprogramować funkcje tkanek i komórek ludzkich na poziomie genetycznym. Mówi się, że chip został opracowany do leczenia wszelkiego rodzaju schorzeń – takich jak poważne rany oraz uszkodzenia mózgu i nerwów – ale wydaje się, że można go głównie używać do ukończenia transformacji z pierwotnego człowieka w „Człowieka 2.0” (transhumanizm).



[Według Chandana Sena,](#) dyrektora Indiana Center for Regenerative Medicine and Engineering, inni badacze mogą teraz uczestniczyć w dalszym rozwoju medycyny nanotransfekcyjnej. „Ten mały chip krzemowy wykorzystuje nanotechnologię, która może zmienić funkcję żywych części ciała. Załóżmy, że po wypadku samochodowym ktoś uszkodził naczynia krwionośne i potrzebuje krwi wtedy możemy zamienić tkanki skóry w naczynia krwionośne i uratować zagrożoną kończynę”.

Proces nanoprodukcji chipa trwa obecnie od pięciu do sześciu dni. Sen ma nadzieję, że w ciągu roku uzyska aprobatę FDA, po czym chip będzie mógł być wykorzystywany do badań klinicznych na ludziach (np. pacjenci w szpitalach i ludzie na oddziale ratunkowym).

Dla dobra ludzkości?

Czy można być pewnym, że ta świetnie brzmiąca technologia zostanie wykorzystana dla dobra zwykłych ludzi? Oczywiście, że nie, przynajmniej nie tak długo, jak ten sam kompleks Wielkiej Farmacji, Wielkiej Techniki, Wielkiej Polityki i Wielkich Banków nadal panuje nad tym światem. W końcu opracowanie tego chipa zostało sfinansowane przez NIH (National Institutes of Health), który odegrał i nadal odgrywa niezwykle złą rolę w rozpętaniu i utrwaleniu środków „pandemii koronawirusa”, zwłaszcza obowiązkowych zastrzyków terapii genowej.

Przykładowo w UE Big Pharma odnosi coraz większe sukcesy w tłumieniu i/lub zakazywaniu suplementów i (naturalnych) leków o udowodnionej skuteczności tylko dlatego, że stanowią one zagrożenie dla niezwykle lukratywnej pandemii narkomanii, która wybuchła w ostatnich dziesięcioleciach, zwłaszcza na Zachodzie, pozostawiając całą populację chorą, słabszą i bardziej zależną.

Jak sądzisz, czy polityka naprawdę potrzebuje zdrowo funkcjonującej populacji? Gdyby to było choć trochę prawdą, to w zeszłym roku tania, niezwykle bezpieczna i jak się okazało bardzo skuteczne iwermektyna i amantadyna zostałyby natychmiast wykorzystane do walki z koronawirusem. Doświadczenia w krajach i obszarach, które sprzeciwiały się nakazom WHO, a mimo to je przepisywały, wyraźnie dowiodły skuteczności. No ale po co leczyć, skoro można „wyszczepić”? Ale Wielka Farmacja nie może zarobić na wolnej od patentów iwermektynie i amantadynie, nie mówiąc już o zdrowych ludziach i dzieciach. Tak więc kolejny zły pazur na tym globalistycznym brzuchu pełnym nepotyzmu i głębokiej korupcji polityków został użyty, aby powstrzymać te leki na rzecz teraz niezwykle szkodliwej i niesprawdzonej terapii genowej, dzięki której producenci zarabiają miliardy. Miliardy pieniędzy pochodzących z podatków, które mogłyby zostały również wydane na prawdziwe zdrowie publiczne i poprawę błahych spraw, takich jak opieka

zdrowotna czy edukacja.

Technologia mRNA również została nadużyta niemal natychmiast

„Zmienimy cię!” – Klaus Schwab ogłosił otwarcie kilka lat temu. Jego zdaniem ludzie powinni zostać zmienieni na poziomie DNA w „lepsze” istoty (czyli w lepiej sterowalne i łatwiejsze w zarządzaniu, a więc całkowicie pozbawione wolności, samostanowienia i prywatności). Ponieważ genetyczne manipulacje ludźmi nigdzie na świecie nie zostały zalegalizowane, trzeba było wymyślić kryzys, który je umożliwi. Z pomocą przyszła „pandemia” koronawirusa.

Pod przykrywką wirusa dróg oddechowych, który statystycznie okazał się niewiele bardziej groźny od grypy – kontrowersyjna technologia mRNA, która według amerykańskiego międzyuczelnianego zespołu badawczego w 2019 r. nie nadawała się do testowania na ludziach, zaczęła być powszechnie stosowana w postaci „szczepionek”. Uratowało to od upadku firmę Moderna, w którą inwestorzy wpakowali grube miliardy.

Technologia mRNA została pierwotnie opracowana, aby pomagać ludziom, leczyć ich oraz opracowywać leczenie raka i innych poważnych schorzeń. Ale chociaż ta technologia mRNA w żaden sposób nie była bezpieczna dla ludzi i była stosowana tylko wyjątkowo u nieuleczalnie chorych (z regularnymi skutkami śmiertelnymi), to średnio połowa populacji dała sobie ją wstrzyknąć pod wpływem medialnej akcji terroru sponsorowanej przez skorumpowane rządy. Z coraz trudniejszymi do zaprzeczenia dramatycznymi konsekwencjami, teraz tak wyraźnie udowodnionymi, że najbardziej znany i najczęściej cytowany brytyjski naukowiec Vernon Coleman mówi dosłownie o „morderstwie”.

Teraz, gdy nowa technologia jest wykorzystywana w niewyobrażalnie krótkim czasie do osiągnięcia totalitarnych

celów ideologicznych, myślę, że powinniśmy być bardzo podejrzliwi wobec opracowanego chipa do nanotransfekcji. W połączeniu z nanotechnologią już zastosowaną w „szczepionkach” na COVID-19, może to zostać wykorzystane do zrealizowania wielkiego marzenia globalistów – do całkowitej i absolutnej technokratycznej kontroli nad wszystkim i wszystkimi.

Ludzie, którym pozwolono przetrwać dzisiejsze sfabrykowane kryzysy – i kto wie, co jeszcze nas czeka – staną się cyfrowo połączonymi transludzkimi niewolnikami – cyborgami, którymi będzie można dowolnie sterować. Będzie to najgorsza forma niewolnictwa w historii, częściowo dlatego, że ci ludzie nie będą już mieli żadnej nadziei, że kiedykolwiek będą w stanie się wyzwolić.

Autorstwo: SpiritoLibero

Źródło: [Kurier-Poranny.blogspot.com](https://kurier-poranny.blogspot.com)